Dziś Scena, Śpiew i Mu[illegible]ka.

Cena egz. 10 gr.

Kur[illegible] Zachodni

»ISKRA«

ROK XXVIII | Wtorek 30 listopada 1937 r. | Nr. 329

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do do[illegible] i przesyłką pocztową ZŁ. 2.50

Utworzenie koła parlamentarnego
Obozu Zjednoczenia Narodowego

WARSZAWA, 29.11. (tel. wł.) Dzisiaj przez cały dzień obradowała w sali resursy obywatelskiej w Warszawie grupa posłów i senatorów, którzy zgłosili akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Obrady, którym przewodniczył szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc, przeciągnęły się do godzin wieczornych. Na zebranie przybyło 186 posłów i senatorów, a 17 zaproszonych nadesłało depesze z usprawiedliwieniem swego nieprzybycia.

Po krótkim zagajeniu obrad przez płk. Adama Koca, referent poseł adwokat Szczepański przedstawił zebranym regulamin Koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Regulamin ten opiera się m. in. na **obowiązku solidarności członków w czterech ważnych zagadnieniach, a mianowicie w stosunkach z Rządem, z władzami sejmowymi i senackimi, w głosowaniu nad budżetem i w głosowaniu nad ustawami nakładającymi nowe ciężary finansowe.**

Po referacie posła Szczepańskiego — płk. Adam Koc zabrał ponownie głos udzielając szeregu wyjaśnień dodatkowych, po czym zaproponował przejście do dyskusji szczegółowej.

W tym miejscu wicemarszałek Schätzel zgłosił wniosek, aby przeprowadzić najpierw dyskusję ogólną na temat zasady utworzenia Koła parlamentarnego OZN. na podstawach organizacyjnych, przestawionych w referacie. W głosowaniu wniosek wicemarszałka Schätzla przyjęto większością głosów i przystąpiono wobec tego do dyskusji ogólnej. Znaczna większość mówców, która w dyskusji zabierała głos, wypowiedziała się za utworzeniem koła parlamentarnego, przeciwko zaś wypowiedzieli się jedynie wicemarsz. Schätzel i Podoski oraz posłowie Brzęk-Osiński i Karś-Karśnicki.

Koło godz. 15 dyskusja ogólna została wyczerpana, po czym po dwugodzinnej przerwie obiadowej o godz. 17 — przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad regulaminem Koła parlamentarnego OZN.

Z przebiegu dyskusji ogólnej wynika jedno, że znaczna bardzo większość uczestników wypowiada się za utworzeniem Koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego.

3 punkty pierwszego
posiedzenia Sejmu

WARSZAWA, 29.11 (tel. wł.). Porządek obrad pierwszego posiedzenia Sejmu w obecnej sesji, które odbędzie się dnia 1 grudnia zawiera 3 punkty, mianowicie wybór komisyj sejmowych, pierwsze czytanie projektu ustawy skarbowej wraz z preliminarzem na r. 1938-39 i wreszcie pierwsze czytanie 31 projektów rządowych rozmaitych ustaw, między innymi projektu ustawy o ustanowieniu medalu za długoletnią służbę państwową z tym że po 10 latach urzędni[illegible] i o nienagannej służbie przysługiwałby medal brązowy, po 20 latach srebrny i po 30 złoty.

Wpłyną pozatym projekt noweli do ustawy o opodatkowaniu piwa, mający na celu obniżenie tego podatku celem zwiększenia konsumcji piwa. Dalej wymienić należy projekt ustawy o budowie normalno-torowej kolei Wieliszów — Nasielsk i normalno-torowej kolei Szczakowa — Bukowno, wreszcie szereg projektów ustaw o ratyfikacji układów międzynarodowych.

Dzień Podchorążego
w stolicy

WARSZAWA, 29.11 (tel. wł.) Dziś odbył się w Warszawie uroczysty obchód „Dnia Podchorążego", zorganizowany dla uczczenia rocznicy Powstania Listopadowego.

W uroczystościach wzięły udział oddziały podchorążych wszystkich rodzajów broni, oraz hufce szkolne przysposobienia wojskowego. Po zbiórce oddziałów na rynku Starego Miasta nastąpiło oddanie hołdu P. Prezydentowi Rzplitej na Zamku, złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza, oraz defilada na pl. Marszałka Piłsudskiego, którą przyjął minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, po czym przemarsz Nowym Światem i Al. Ujazdowskimi do Belwederu, gdzie nastąpiło złożenie wieńca i zaciągnięcie historycznej warty.

Wieczorem odbył się w Teatrze Wielkim reprezentacyjny „Wieczór Podchorążych", w wykonaniu wychowanków szkół podchorążych

Wieczór wobec wyczerpania biletów na dziś powtórzony zostanie jutro również w Teatrze Wielkim.

Zamach rewolwerowy
na premiera Egiptu

KAIR, 29.11. Wczoraj wieczorem, w chwili gdy premier Egiptu Nahas Pasza, powracał do domu, dokonano na niego zamachu, który jednak się nie udał.

Zamachowiec trzykrotnie strzelił z rewolweru, celując do premiera, znajdującego się w samochodzie.

Jedna z kul wybiła szybę w aucie, jednak premier nie odniósł ran.

KAIR, 29.11. Wiadomość o zamachu na premiera Nahas Paszę, dokonanym wczoraj, wywołała w całym mieście liczne zajścia.

Grupa manifestantów usiłowała przedostać się do wnętrza domu należącego do szefa opozycji Mahmouda. Policja dała kilka salw w górę. Policjantom udało się usunąć manifestantów dopiero po dłuższej walce. 20 osób ciężej rannych przewieziono do szpitala.. Obecnie w mieście panuje spokój.

Ks. Bernard
CIĘŻKO RANNY W KATASTROFIE

AMSTERDAM, 29.11 Książę Bernard, małżonek następczyni tronu holenderskiego, uległ w poniedziałek rano poważnemu wypadkowi samochodowemu.

Na drodze do Amsterdamu książę, prowadzący własnoręcznie swój wóz, wjechał na samochód ciężarowy.

Książę został wyrzucony z auta i odniósł głęboką ranę głowy oraz doznał wstrząsu mózgu.

Rannego przewieziono do szpitala w Amsterdamie.

Oburzający wybryk

WARSZAWA, 29.11 (tel. wł.). Podczas wczorajszej akademii młodzieży w Teatrze Letnim dla uczczenia rocznicy wybuchu Powstania Listopadowego w czasie odgrywania hymnu narodowego, rzucono na salę kilkanaście probówek z gazem łzawiącym i duszącym. Mimo wypełnienia sali oparami gazu wszyscy uczestnicy akademii pozostali na miejscach i kolejne punkty programu następowały po sobie bez żadnej przerwy.

Owacje dla Kiepury
W WIEDNIU

WIEDEŃ, 29.11. Wczoraj wieczorem w operze wiedeńskiej wystąpił Jan Kiepura w operze „Trubadur" w roli tytułowej.

Teatr był wyprzedany już od paru dni. Na przedstawieniu niezliczone tłumy widzów owacyjnie oklaskiwały Kiepurę, zmuszając go do wielokrotnych bisów.

Znaczna obniżka podatku specjalnego
Nowy preliminarz budżetowy wyższy o 120 miln.

WARSZAWA, 29.11 (tel. wł.). Do laski marszałkowskiej wpłynął w sobotę projekt preliminarza budżetowego na rok 1938-39 wraz z ustawą skarbową.

Ustawa skarbowa zawiera wydatki i dochody państwa, zamykające się po obu stronach **ogólną sumą 2.447 milionów, z nadwyżką w kwocie 86.000 zł.**

W porównaniu z budżetem na rok bieżący nowy preliminarz jest wyższy po obu stronach o 120 milionów zł.

Przepisy nowej ustawy skarbowej i układ preliminarza nie różnią się od poprzednich z wyjątkiem artykułu 12 ustawy skarbowej, odnoszącego się do podatku specjalnego od uposażeń z funduszów publicznych.

OBNIŻENIE PODATKU SPECJALNEGO

Uposażenia do 150 zł, które dotychczas opłacały 7 proc. na podatek specjalny, obecnie zostały zupełnie zwolnione od tego podatku. Uposażenia ponad 1.000 zł natomiast będą obciążone pełnymi stawkami według skali dotychczasowej.

Uposaż mies.	dawna skala	obecnie
do 200 zł	9 proc.	3 proc.
„ 250 „	10 „	5 „
„ 500 „	11 „	8 „
„ 1000 „	14 „	11 „
„ 2000 „	17 „	17 „
pow. 2000 „	25 „	25 „

W przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych podatek specjalny będzie też zredukowany. Uposażenia do 165 zł., które dotychczas opłacały 5 i pół proc. podatku będą całkowicie od podatku zwolnione, przy uposażeniach 220 zł stopa podatku ulega obniżce z 7 proc. na 2 proc., do 560 zł. z 8 na 3 proc., do 1150 zł z 10 na 7 proc. i td.

Samolot szkolny runął
o 50 metrów od kościoła w Mokotowie

WARSZAWA, 29.11 (tel. wł.). W niedzielę w południe w gęsto zaludnionej dzielnicy warszawskiej — Mokotowie, przy zbiegu ulic Rakowickiej i Wołoskiej, skapotował samolot szkolny Aeroklubu Warsz., typu RWD-8. Pilot wyszedł z wypadku cało, Samolot zaś jest uszkodzony.

Mimo wietrznej i dżdżystej pogody z lotniska mokotowskiego wystartowały wczoraj do zwykłych lotów treningowych samoloty Aeroklubu Warszawskiego oraz motoszybowiec „Bąk".

Między innymi, wystartował ok. godziny 12 w poł. dwumiejscowy samolot RWD-8, oznaczony literami SP — BEP — „Elektra".

Tuż po starcie, kiedy samolot nie nabrał jeszcze wysokości, rzucony gwałtownym i silnym podmuchem wiatru, runął na posesję księży Jezuitów przy zbiegu ulic Rakowieckiej i Wołoskiej.

Maszyna, padając przewróciła płot i zaryła się przodem w pulchną ziemię ogrodu o 2—3 mtr. zaledwie od chodnika.

Na szczęście, ulicą wówczas nikt nie przechodził.

Samolot ma strzaskane śmigło, podwozie oraz oderwane skrzydło. Mocnej konstrukcji maszyny oraz upadkowi na pulchną ziemię ogrodu, pilot i pasażer zawdzięczają ocalenie życia.

Gdyby samolot spadł o 50 m w lewo, uderzyłby w dach kościoła, w którym podówczas znajdowały się tłumy wiernych. Oczywista, rozmiary katastrofy nie dałyby się wówczas przewidzieć.

W kilka minut po wypadku przybyło na miejsce pogotowie techniczne. Sp[illegible] komisja zbada przyczyny kapotażu.

Krew na śniegu Mozgowickiego Ritu

Wizja inż. Ossowieckiego

SOFIA, 29.11. Jeden z uczestników ekspedycji, która odnalazła szczątki samolotu „Douglas", p. Benjamin Minew, wytrawny alpinista, podoficer policji w Św. Wracu, zakomunikował następujące szczegóły odnalezienia samolotu.

W sobotę, o godz. 6 rano wyruszyliśmy ze schroniska Popina Łąka w grupie ppor. Titewa. Ziąb straszny. Musimy iść grupami po kilku z obawy, aby ktoś nie zamarzł. Oddzieliliśmy się w trzech od całego oddziału, aby udać się w kierunku bardzo trudnych, skalistych szczytów Mozgowicy. Sliśmy doliną rzeki Begowicy. Koło godz. 9-ej zatrzymaliśmy się, ażeby natrzeć śniegiem psa, który był z nami i zaczął zamarzać.

GRUBY PIEŃ DRZEWA

Przez lornetkę obejrzałem dokładnie okolicę. U szczytu Mozgowicki Bair, zwanego jeszcze Mozgowicki Rit, zauważyłem jakby gruby pień drzewa, wystający w śniegu. Znam dokładnie Pirym i pień u szczytu wydał mi się nowym. Udaliśmy się więc w tym kierunku. Powłoka śnieżna coraz grubsza: 1,20, 1.50, 1.80. Co chwila musimy jeden drugiego wyciągać z zasp i niewidocznych dołów.

Po pewnym czasie rozpoznaliśmy — szczątki samolotu. Droga staje się coraz trudniejsza. Ostatnie kilkaset metrów pełzaliśmy po śniegu. Doszliśmy wreszcie do skrzydła samolotu.

30 STRZAŁÓW

Zatrzymaliśmy się, zdjęliśmy czapki i daliśmy 30 strzałów. To był nasz hołd bohaterom powietrznym, braciom, których legendarny nasz groźny Pirym utulił do wiecznego snu. Skrzydło znajdowało się 50 kroków od skały, o którą uderzył samolot. Na przestrzeni 300—400 metrów rozrzucone szczątki maszyny i ciał ludzkich.

SMUTNE TROFEA

Odgrzebujemy kawałek kamizelki, złote guziki, musi to być ktoś z obsługi. W kieszeni legitymacja pilota Dmoszyńskiego. Dalej kawałek palta. Jeszcze dalej pudełko papierosów opalone. Dalej kupka listów. Pokryliśmy je, żeby uchronić od zniszczenia. Dalej opalona flaga samolotu, części ciała ludzkiego, ubrań i td. Trwało to wszystko około 30 minut. Spojrzeliśmy na góry. Zaczęła opadać mgła. Zabraliśmy z sobą smutne trofea naszej wyprawy, flagę samolotu, oraz legitymację pilota. Nakazano nam, byśmy nic nie ruszali w razie znalezienia samolotu.

Wróciliśmy już utartymi śladami. Ostatnim wysiłkiem dobiliśmy do innej grupy poszukujących, która sprowadziła nas do schroniska.

WIZJA INŻ. OSSOWIECKIEGO

WARSZAWA, 29.11 (tel. wł) — W przeddzień otrzymania tragicznej wiadomości o znalezieniu szczątków samolotu odbył się jeden z seansów inż. Ossowieckiego.

Jak szczegółowo przewidział inż. Ossowiecki przebieg katastrofy podajemy fragment protokułu z tego seansu podpisanego przez kpt. Rybikowskiego.

...Zboczyli z prostej linii na lewo. Lecą mocno na lewo i znów skręcają w prawo. Podnoszą się wyżej. Obok nich przelatują jakieś olbrzymie ptaki z gołymi szyjami. Wznoszą się wciąż wyżej. Tam czarno, zupełnie ciemne obłoki a dookoła moc śniegu, wody, to znów deszcz..i straszno., tyle elektryczności w powietrzu. Błyskawice!

KATASTROFA

Nikt nie rozmawia. Jakiś strach opanował wszystkich. Lecą w strasznej burzy. Pilot próbuje w prawo, to znów w lewo, na dół. Spuszcza się niżej. Na lewo nic nie widać, tylko jakieś morze białe jak mleko.

Na tym białym horyzoncie ukazują się zarysy namiotów. Jest ich dwa. Pilot orientuje się, że to są szczyty, więc skręca na lewo chce iść w górę, jeszcze, jeszcze... dajcie mi ołówek. (Inż. Ossowicki bierze ołówek i rysuje...) Ach mój Boże. On leci tutaj, a to jego śmierć!. (Pokazuje na rysunku gdzie samolot uderzył i skałę i gdzie spadł.)

Zaczepił, zwalił się i tutaj leży, wpadł jak do morza. A tu nic nie widać tak jak noc. Straszna rzecz... pogruchotani nogi połamane... ale.. białe pole śniegu. Żyją!.. dwóch żyje jeszcze.. Mój Boże!

O godzinie 9,48, inż. Ossowiecki przerywa seans.

Inż. Ossowiecki mówi dalej nie w transie: — Żyje dwóch. Cudownie widziałem.. ale już teraz nie mogę... To mniej więcej 150 km. od Sofii...

Ze znanych dotychczas szczegółów sprawdza się bezwzględnie, że samolot wpadł na szczyty górski i rozbił się.

Ogień, który musiał być konsekwencją wybuchu dostrzegł również inż. Ossowiecki, jak i pogruchotanie członków nieszczęsnych ofiar.

Nawet ten szczegół, że dwie osoby żyły jeszcze po katastrofie potwierdza obserwacja ekspedycji ratunkowej, bowiem wieść z Sofii brzmi: **„na twarzach dwóch ofiar widać ślady dłuższej agonii".**

Z CAŁEJ POLSKI

ZGON DYREKTORA POLSKIEGO RADIA

W niedzielę w godzinach południowych zmarł w Wilnie dyrektor rozgłośni polskiego radia, Żuławski. Przed kilku dniami dyrektor Żuławski uległ ciężkiemu atakowi serca. Do Wilna przybyła najbliższa rodzina zmarłego. Śmierć dyrektora Żuławskiego wywołała powszechny żal.

ZŁOŻA NAFTOWE POD SAMBOREM

Z Monasterca, pow. Sambor donoszą, o odkryciu tam nowego złoża naftowego. Sprawą zainteresowały się sfery przemysłowe borysławskiego zagłębia naftowego, które mają zbadać czy nowo odkryte złoża będą przedstawiały jakąś realną wartość.

DOBOSZYŃSKI NAPISAŁ W WIĘZIENIU 2 KSIĄŻKI NAUKOWE.

Czołowy oskarżony w głośnej sprawie najścia na Myślenice, inż. Adam Doboszyński, który od blisko roku przebywa w więzieniu i niebawem po raz wtóry stanie przed sądem przysięgłych za zezwoleniem władz więziennych zajmuje się pracą naukową. Doboszyński w czasie pobytu w więzieniu napisał 2 studia ekonomiczne, które wydać ma drukiem.

PROCES CHASKIELEWICZA PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM

W dniu 4 grudnia Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie dwie skargi kasacyjne, złożone przez prokuraturę i Judę Chaskielewicza, mordercę śp. wachmistrza 7 p. uł. Bujaka. Jak wiadomo, Chaskielewiczowi, skazanemu przez Sąd okręgowy na karę śmierci, Sąd Apelacyjny zmienił karę na dożywotnie więzienie.

STRAJK OKUPACYJNY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W OSTROWCU

Prowadzone od dłuższego czasu starania Zarządu Głównego Polskiego Zw. zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych RP. w Sosnowcu w imieniu pracowników umysłowych Zakładów Ostrowieckich w Ostrowcu o zawarcie umowy zbiorowej nie dały pozytywnego wyniku, wobec czego pracownicy rozpoczęli w dniu 29 bm. o godzinie 12 strajk okupacyjny dla przeprowadzenia swych żądań. Strajkują wszyscy pracownicy umysłowi.

Zuchwały napad bandytów

NA POCIĄG W RUMUNII

BUKARESZT, 29.11. W pobliżu stacji kolejowej bandyci zatrzymali przy pomocy hamulców bezpieczeństwa pociąg w otwartym polu, poczym wpadli do ambulansu pocztowego, w którym w tym czasie przewożono większą gotówkę oraz kilka przesyłek z biżuterią przeznaczonych dla jubilerów. Bandyci sterroryzowawszy obsługę ambulansu pocztowego oraz pociągu zabrali olbrzymie sumy pieniędzy oraz biżuterię i kosztowności poczym zbiegli.

Wiadomość o tym zuchwałym napadzie na ambulans pocztowy wywołała w Rumunii duże wrażenie.

Zbrodnicza matka

UTOPIŁA NIEMOWLĘ

Mieszkańcy Dąbrowy Górniczej poruszeni są zbrodnią dzieciobójstwa, popełnioną przez 22-letnią mieszkankę Będzina, Janinę Grzabę (Ksawerowska 38).

Grzaba powiła dziecko w szpitalu powszechnym w Będzinie. Opuściwszy szpital udała się w kierunku Dąbrowy Górniczej i tu za namową narzeczonego Jana Tomczyka, utopiła je w stawie w pobliżu kop. „Paryż", włożywszy dziecku do ust zwinięty bandaż.

Zwłoki noworodka znaleźli przechodnie po tygodniu w stanie zupełnego rozkładu.

Dzieciobójczynię osadzono w więzieniu w Sosnowcu, gdzie oczekuje rozprawy. Wspólnie z nią odpowiadać będzie jej narzeczony Tomczyk, moralny sprawca zbrodni.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Waluty: Dolar 5.25, Fr. franc. 17.70, Funt ang. 26.30, Gulden gd. 99.80, M. niem. 114, srebrna 117.

Dewizy: Belgia 89.80, Gdańsk 100, Holandia 293.40, Londyn 26.24, N. Jork-kabel 5.27, Paryż 17.92, Praga 18.57, Sztokholm 135.75, Szwajcaria 121.98.

Papiery procentowe: Dolarówki 39.50, 3 pr. inwest. I em. 73.25, II em. 72,25, 4 pr. konsolidacyjna 60, Konwers. 63.

Akcje: Bank Polski 108, Warsz. Węgiel 24.50, Lilpop 53, Starachowice 29.50.

L. WOLFE

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugieniusza Bałuckiego

(102)

— Jak, ojcze?

— To jest obojętne, Danku. Praca zawsze pozostaje pracą. Zresztą brałem się do takiej roboty, jaką mogły wytrzymać wiek i zdrowie.

— Długo byłeś w Surabai, ojcze?

— Nigdzie nie pozostawałem na długo. W ten sposób powoli objechałem cały świat, aby się przekonać, że jest mały, tak śmiesznie mały, że niepodobna zrozumieć, czemu się ludzie kłócą, czemu wzajemnie utrudniają sobie życie i prowadzą wojny. Naturalnie to mnie nic nie obchodzi. Ludzie mogą robić, co im się żywnie podoba. Nie chcę niczego zmieniać, ani naprawiać.

— Ale nazwisko ojciec zmienił.

Tomasz Barker uśmiechnął się do Nadii.

— Widzisz, jaki ciekawy... Powiedzieć mu, jak się nazywam teraz?

— Tak.

— Dobrze, ale to pozostanie między nami, Danku. Kwestia zaufania, rozumiesz?

— Oczywiście, ojcze.

— Jednego dnia w Surabai zwróciła się do mnie z prośbą o wsparcie starsza kobieta, Angielka, trochę podchmielona, ale poza tym bezsprzecznie godna szacunku. Mąż nagle umarł i zostawił ją bez grosza. Zawiązała się rozmowa. Zaproponowałem czcigodnej damie jeden, czy dwa whisky, które uczyniły ją bardziej rozmowną. Przy trzecim zaczęła płakać, ponieważ bardzo przypominałem jej drogiego nieboszczyka, który był lokajem okrętowym. Na dowód pokazała mi jego paszport z fotografią. Rzeczywiście był niezmiernie podobny do mnie, tylko wyglądał znacznie eleganciej, niż ja. Lokaje są zawsze wytworni. Wiek też się zgadzał. Wtedy to wpadłem na pomysł jakimś sposobem nabyć ten paszport i wyrzucić za burtę krępujące nazwisko Tomasza Barkera lorda Tyronney. Zaproponowałem szanownej damie czwarty kieliszek whisky i ostrożnie zapytałem, czyby się nie zgodziła rozstać się z dokumentami nieboszczyka. Wdowa zrozumiała, że w grę wchodzi cena, chytrze zerknęła na mnie i pośpiesznie oświadczyła, że mniej jak za funta nie odstąpi paszportu. Dałem jej pięć, ponieważ bądź co bądź jest się dżentelmanem i z ciężką biedą uratowałem się przed uściskami wdowy. Od tego czasu nazywam się Jack Horner, lokaj okrętowy z Blackpool.

— Piękne nazwisko — zauważył Daniel z nutką przygnębienia w głosie.

— Pierwszorzędne — roześmiał się stary lord. — Nadio, daj mi jeszcze herbaty. No, a ty, Danku, ożeniłeś się?

— Nie, ojcze.

— Dlaczego? Zawsze myślałem, że masz poważne zamiary względem Barbary Dondall.

— Barbara wyszła za mąż za mister Gwynna.

— Którego Gwynna? Może tego, co handlował herbatą? — Daniel skinął głową. — Zabawne. Młoda, ładna dziewczyna i obrzydliwy starzec... — I dodał nieco pośpiesznie, jakby chciał zatrzeć wrażenie końcowego zestawienia: — Jeśli sobie przypominam, Danku, zawsze ci odradzałem wyjazd na morze. Kobiety nie lubią takich podróży.

— Mister Gwynn umarł już. Barbara została wdową. Niedawno spotkałem ją w Warszawie.

Tomasz Barker pokiwał głową i powiedział stanowczo:

— Z daleka od wdowy, Danku. Gorzko się rozczarujesz. Dick ma dzieci?

— Nie, ojcze. Ryszard jest bezdzietny.

Stary lord zaśmiał się.

— Jeśli będziesz zwlekał, Danku, to prastary ród Tyronnelów gotów wymrzeć. Mnie, Jacka Hornera z Blackpool to nie ziębi ani grzeje, ale dla Dicka, który przywiązuje takie znaczenie do szlachetnego drzewa genealogicznego, to będzie wielkim ciosem. Czytałem, że Mary wyszła za mąż za Somersa. Mają dzieci?

— Dwoje, ojcze.

(D. c. n.)

DEKLARACJE PREMIERA HODŻY A POSTULATY LUDNOŚCI POLSKIEJ

W dniu 17 bm. premier czechosłowacki dr. Hodża, wygłaszając ekspose w komisji budżetowej parlamentu praskie go, poświęcił krótki ustęp sprawie ludności polskiej w Czechosłowacji, oświadczając, że przedłożyła ona swoje żądania czynnikom rządowym i że będą na ten temat przeprowadzone rozmowy z przedstawicielami komitetu porozumiewawczego stronnictw polskich. Premier Hodża oznajmił też, że gimnazjum polskie w Orłowie zostanie upaństwowione, a kolejarze polscy, których uprzednio władze czeskie w celach czechizacyjnych przeniosły wgłąb kraju, wrócą w swoje strony rodzinne.

Ze strony czeskiej powyższe oświadczenie jest przedstawione jako

wielki krok w dziedzinie stosunków polsko -czeskich i wyraz dobrej woli Pragi w regulowaniu polskiego zagadnienia mniejszościowego.

Niestety, nie podzielamy tej opinii, która jest prawdopodobnie przeznaczona na eksport do krajów, które wykazują zainteresowanie dla Czechosłowacji i poczęły się niepokoić krótkowzroczną polityką Pragi wobec ludności polskiej, co musi przecież obciążać fatalnie stosunki między Polską a Czechosłowacją. Chętnie w fakcie poruszenia tej sprawy przez premiera czechosłowackiego widzielibyśmy

początek akcji, zmierzającej do przetworzenia obecnego położenia ludności polskiej.

Ale zarówno to, co powiedział prez. Hodża, jak i dotychczasowe oświadczenia nie pozwalają snuć złudzeń.

Obecne oświadczenie Hodży jest właściwie cofnięciem się w stosunku do jego deklaracji na temat mniejszości polskiej z lutego br. Wówczas premier rządu praskiego zapowiedział rozważenie wspólnie z przedstawicielami ludności polskiej całokształtu problemu. Obecnie po okresie 9 miesięcy, jaki upłynął od tamtej enuncjacji — okresie wypełnionym intensywną i bezwzględną akcją czechizacyjną — pada z ust premiera Hodży nowa zapowiedź. Zapowiedź ta, stawiająca zresztą konkretnie jedynie sprawę gimnazjum w Orłowie, nawet w wypadku całkowitej realizacji poruszonych w niej spraw, nie może mieć żadnego istotniejszego znaczenia dla położenia ludności polskiej za Olzą i żadnego wpływu na stosunki polsko - czeskie. A to dlatego, że premier Hodża poruszył tylko

drobną cząstkę tych postulatów, które od dłuższego czasu wysuwa pod adresem rządu praskiego mniejszość polska.

Polacy w Czechosłowacji nie mogą się zadowolić gestem czy słowami, które od czasu do czasu padają z ust czołowych przedstawicieli republiki czechosłowackiej, zwykle wywołanymi względami taktycznymi, wynikających z sytuacji międzynarodowej. I obecnie wydaje się, że słowa Hodży nie są pozbawione takich właśnie motywów. Ludność polska nie zadowoli się też nigdy jakimiś drobnymi ustępstwami w postaci np. upaństwowienia kilku szkół lub przyjęcia do pracy kilku zwolnionych robotników.

Praga musi poddać rewizji całokształt systemu stosowanego dotąd wobec mniejszości polskiej.

Tylko takie zasadnicze rozwiązanie jest do przyjęcia dla strony polskiej i może wpłynąć na polepszenie stosunków polsko - czeskich.

Postulaty ludności polskiej były niejednokrotnie przedkładane czeskim czynnikom rządowym i są im dobrze znane. Szczególnie ściśle zostały one sprecyzowane w memoriale posła polskiego dr. Wolfa z dnia 27 listopada 1936 r. oraz w rezolucjach wieców polskich, odbytych w 12 miejscowościach Śląska Cieszyńskiego w czasie od połowy maja do końca czerwca rb. Ludność polska domaga się zaprzestania terroru i szykan administracyjnych wobec tych, którzy bronią polskości swojej i swoich dzieci lub pracują w organizacjach polskich. Domaga się zaprzestania akcji wynaradawiania i żąda swobody kształc. dzieci polskich w szkołach polskich, których ilość powinna odpowiadać stanowi liczebnemu ludności polskiej, żąda też wycofania ze szkół czeskich tych dzieci polskich, które zostały tam zapędzone pod presją rozmaitych nacisków i gróźb. (Podczas ostatnich zapisów do I-ej klasy szkoły powszechnej dzieci takich było około tysiąca).

Władze czeskie muszą też zerwać z tworzeniem

sztucznej kategorii rzekomych ślązaków - czechosłowaków", którzy są z dziada, pradziada Polakami.

Dane o narodowości powinny być ustalone na podstawie języka ojczystego. Język polski musi uzyskać w praktyce wszystkie uprawnienia, jakie przewiduje czechosłowackie ustawodawstwo językowe, a więc należy go dopuścić w urzędowym kontakcie z ludnością polską na obszarach zamieszkałych przez Polaków. Winien ustać system policyjny w stosunku do organizacyj polskich i prasy (nieustające konfiskaty). Polskie parafie katolickie winny być obsadzone przez księży Polaków. Muszą ustać też zwalniania polskich pracowników i robotników z pracy, będące obecnie środkiem nacisku czechizacyjnego.

Lista powyższa nie obejmuje jeszcze wszystkich postulatów ludności polskiej, obracających się całkowicie w ramach elementarnego prawa do bytu i do pielęgnowania polskości i swej własnej tradycji narodowej. Zapowiedź przez premiera Hodżę upaństwowienia jednego gimnazjum i powrotu kilkudziesięciu polskich kolejarzy do ich stron rodzinnych pozostaje w stosunku do tych postulatów w krzyczącej dysproporcji i w niczym nie posuwa naprzód problemu stosunków polsko - czeskich.

Przed zawarciem umowy węglowej
Rokowania delegacji polskiej w Londynie

W ciągu ostatnich trzech dni toczyły się w Londynie rokowania pomiędzy brytyjskimi a polskimi przemysłowcami węglowymi, celem wypracowania warunków nowego porozumienia eksportowego. Dyskusje te nie zostały jeszcze zakończone i **będą podjęte ponownie 15 grudnia w Londynie.**

Należy się spodziewać, że warunki nowej umowy, która wejść ma w życie w dn. 1 stycznia 1938 roku zostaną wówczas sfinalizowane.

Strona polska wykazując najlepszą wolę zawarcia umowy, **obstaje jednak, rzecz oczywista, przy swoich postulatach**, posiadających tak doniosłą wagę dla sprawy zatrudnienia i produkcji w polskim przemyśle węglowym.

Delegacji polskiej przewodniczył w tych rokowaniach, jak zwykle, prezes **Polskiej Konwencji Węglowej inż. Cybulski.**

Z okazji rokowań bawił w Londynie również dyrektor departamentu górnictwa w Min. przem. i handlu **Czesław Peche**, który przyjęty był przez brytyjskiego ministra górnictwa Crookshanka i który odbył szereg konferencyj z miarodajnymi czynnikami rządowymi, jak ze stałym podsekretarzem stanu w ministerstwie górnictwa sir Alfredem Faulknerem i innymi.

Z okazji pobytu delegatów polskiego przemysłu węglowego w Londynie, minister górnictwa Crookshank wydał bankiet, w którym oprócz polskiej delegacji do rokowań węglowych z prezesem Cybulskim na czele wziął również udział dyrektor Peche i radca handlowy ambasady Merdinger.

Płk. dypl. T. Tomaszewski
KOMENDANTEM WARSZAWSKIEJ LEGII AKADEMICKIEJ

Minister spraw wojskowych mianował ppłk. dypl. Tadeusza Tomaszewskiego organizatorem i komendantem warszawskiej legii akademickiej, którą władze wojskowe tworzą dla celów przysposobienia i doskonalenia wojskowego słuchaczy wyższych uczelni.

Zapowiedź bezlitosnej rozprawy
ZE ZWOLENNIKAMI ŚWIATA KAPITALISTYCZNEGO W SOWIETACH

Kalinin w mowie wygłoszonej w wołodarskim rejonie wyborczym w Leningradzie położył nacisk na konieczność „uświadomienia sobie kapitalistycznego oraz roli szpiegów i dywersantów w Z. S. R. R.".

Zdaniem Kalinina „świat kapitalistyczny posiada w ZSRR. setki a nawet tysiące zwolenników. Wielu wrogów przenika do ZSRR. przez Leningrad. Liczba ich jest większa niż można przypuszczać. Dopóki będzie istniało otoczenie kapitalistyczne, dopóty Z. S.R.R. będzie miał licznych wrogów i dla tego potrzebna jest czujność rewolucyjna i bezlitosna rozprawa z nimi".

W moskiewskich kołach politycznych sądzą, że mowa jest nietylko usprawiedliwieniem dotychczasowych procesów, kończących się masowemi wyrokami śmierci, lecz zapowiedzią nowych.

Charakterystycznym jest również przyznanie istnienia tysięcy zwolenników świata kapitalistycznego" w Sowietach.

Odprawa kierowników
SEKCJI ROBOTNICZEJ OZN

W niedzielę pod przewodnictwem pos. Tomaszkiewicza odbyła się w Warszawie odprawa kierowników sekcji robotniczych OZN. z całej Polski.

Po referacie adw. Dąbrowskiego odbyła się ożywiona dyskusja na temat „Czy zmiany, zachodzące w ustawodawstwie społecznym, podnoszące powagę i zakres działania związków zawodowych, powodują automatyczne podciągnięcie działalności związków, czy też potrzebne są nowe koncepcje społeczne i nowe normy prawne, gwarantujące należyty poziom działalności Zw. zawodowych?"

Kierownicy sekcji składali sprawozdania o postępie prac na odcinku robotniczym OZN, z których wynika, iż pracę tę znamionuje stały rozwój.

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów przekazy rozrachunkowe celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc grudzień

Chautemps, Blum i De la Rocque
na czarnej liście „kagulardów"

Paryska prasa komunistyczna domaga się energicznie aresztowania b. premiera Tardieu twierdząc, iż pewne okoliczności wskazują, że był on członkiem, lub też współdziałał z tajną organizacją „kagulardów".

Podejrzenia tego rodzaju wysuwane były przez komunistów zaraz po ujawnieniu afery „kagulardów", obecnie zaś wzmogły się po aresztowaniu ks. Pozzo di Borgo.

Wiadomo, że Tardieu był przyjacielem księcia i umożliwił mu przeprowadzenie kampanii przeciwko płk. de La Rocque, udzielając mu poufnych informacyj, że za czasów swego premierostwa udzielał płk de la Rocque pewnych sum z funduszu dyspozycyjnego.

Inne dzienniki lewicowe wysuwają podejrzenia przeciw Tardieu jedynie w formie zapytań czy nie jest on zamieszany w aferę.

Socjalistyczny „Populaire" z licznych podróży ks. Pozzo di Borgo do Italii i Niemiec wnioskuje, że na terenie Berlina znajduje się prawdopodobnie filia spisku „białych kapturów".

Opinja publiczna oczekuje w najbliższych dniach nowych aresztowań na podstawie dokumentów, skonfiskowanych w kasie hipotecznej. Dokumenty te pisane były szyfrem i zostały już przez specjalistów odcyfrowane.

M. in. znaleziono czarną listę polityków, którzy na hasło do przewrotu mieli być zamordowani. Obok premiera Chautemps i Bluma na liście tej znajduje się również płk de la Rocque i prawicowy poseł Ybamegaray oraz szereg parlamentarzystów.

W najbliższym też czasie spodziewane jest opublikowanie nazwisk osób, które finansowały kosztowną akcję zbrojeniową „kagulardów".

ŚLEDZTWO NA PROWINCJI

Śledztwo w aferze „kagulardów" przeniesione zostało obecnie na prowincję. Liczne rewizje przeprowadzone są przez policję szczególnie w okolicach Tuluzy oraz Dieppe.

Na prowincji zauważono masowe podrzucanie broni przez osoby, które spodziewają się przeprowadzania u siebie rewizji i w ten sposób pozbywają się kompromitujących dowodów.

Według zestawień prasy w ciągu dwutygodniowego śledztwa władze policyjne aresztowały w związku z aferą „białych kapturów" ogółem 26 osób. Niewątpliwie, że śledztwo nie jest jeszcze zakończone i wkrótce podane zostaną do wiadomości publicznej nowe fakty.

Zaprzeczenie pogłoskom
O ZMIANIE w Z. M. P.

Agencja „Iskra" donosi:

Kierownictwo Zw. Młodej Polski nadesłało nam następujący komunikat:

W związku z fałszywymi pogłoskami w prasie warszawskiej i prowincjonalnej na temat rzekomego ustąpienia kierownika Związku Młodej Polski p. Jerzego Rutkowskiego, kierownictwo Z. M.P. komunikuje, że pogłoski te całkowicie nie odpowiadają prawdzie.

Wiadomość spóźniona
O 16 LAT

W związku z pogłoskami, jakie ukazały się w niektórych dziennikach, jakoby inspektor armii gen. Kazimierz Sosnkowski miał otrzymać wkrótce zaszczytną godność szefa jednego z pułków kawalerii, Polska Zbrojna" wyjaśnia, że gen. broni Kazimierz Sosnkowski piastuje tę godność od lat 16.

GŁOSY PUBLICZNE

Jeszcze o bolączkach szkolnych

Artykuł dyrektora Władysława Mazura o duchach, przedmiotach i nastrojach, oceniających względnie wpływających na ocenę postępów dziecka w nauce i jego samopoczucie, upoważnia mnie do wtrącenia swoich trzech groszy do tego zagadnienia i rozszerzenia tematu na sprawy, może nie tak subtelne, ale nie mniej ważne.

Poruszanie spraw szkolnych przez ludzi „niefachowych" spotyka się zawsze z decydującym argumentem, że „co szewcowi rozprawiać o zegarkach". Wytworzyło się w związku z tym mniemanie, że o tym przedmiocie może dyskutować tylko nauczyciel. Możnaby się z tym zgodzić w zakresie rozpraw ściśle metodycznych, psycho - analitycznych i innych — icznych, gdyby one rzeczywiście były na terenie szkoły stosowane w mniejszym lub większym zakresie, a nie stanowiły jedynie tematu konferencji nauczycielskiej i nie były zmorą lekcji pokazowych, czy jak one się tam nazywają. Że jednak wszystkie te specjalności w praktyce nauczania dzieci nie odgrywają roli poza wspomnianymi już momentami samoczarowania się na konferencjach i kursach specjalnych, przeto i zwykły śmiertelnik miałby tu prawo do zabrania głosu, szczególnie jeśli jest ojcem uczących się dzieci i jeśli go tej miary pedagog jak p. dyr. Mazur swoim wystąpieniem na łamach pisma codziennego i nie specjalnego — upoważnia. A że przy tym sprawy te nie są mi obce już choćby z ciągłych kontaktów ze szkołą w różnych dzielnicach Polski przez dzieci, mam jeszcze możność porównania panujących wzorów i tendencji w niejednej szkole.

Otóż powszechnym systemem „pedagogicznych" jest niestety STRACH. Strach przed złym stopniem, przed rodzicami, przed obawą nie przejścia do następnej klasy. Strach — podsycany codziennie systematycznie w domu i szkole, naprzekór wszystkim reformatorom, wbrew wszelkim teoriom, szkołom pedagogicznym, setkom zapisanych tomów, wkuwanych w czasie „Studiów" na uczelniach i na kursach uzupełniających. Strachem się trzyma w ryzach klasę i strachem wydębia się z niej „postępy".

Nastrojowość w ymagań zwiększa się w miarę zbliżania się do końca cyklu kształceniowego — przed przejściem do gimnazjum, przed małą i przed dużą maturą. Poza tym panuje względna tolerancja i duża rozpiętość w skali oceny. Dopiero obawą przed kompromitacją zmusza do wyraźniejszego sformułowania wymagań od ucznia. Wymaga się od niego wówczas wszystkiego, co powinien wiedzieć, nie wchodząc w to, czy się go nauczyło. No i surowość w ocenie walczy wtedy o lepsze z poprzedniemi zaniedbaniami, wynikającymi nie koniecznie z winy ucznia.

Ale to są notorycznie znane objawy, nad którymi i z powodu których poza uczniem jeszcze tylko cierpią rodzice. W świecie pedagogicznym przestały być przedmiotem troski, tak jak znikła z porządku dziennego sprawa zajęć domowych ucznia, która w dzisiejszej szkole gra decydującą rolę. Czasy, kiedy łudziliśmy się, że szkoła jest od tego, ABY UCZYĆ, minęły niestety i nie ma nadziei aby rychło znów odżyły. Przyczyny są bardzo jasne i powszechnie znane: wobec troski o zapewnienie dziecku miejsca w szkole i utrzymania w jakiej takiej karności 60 rozbrykanych rozswawolonych dzieci w klasie, sprawy metodyki i systemów nauczania poszły w kąt i nie prędko wrócą na swoje miejsce. Przewalić program nakazany, nie zostawić w klasie więcej niż dozwolony przepisami procent, oto motyw przewodni dzisiejszej szkoły. Czy zaś dzieci się nauczą, względnie kto je nauczy, to już sprawa rodziców. W tych warunkach nauczyciel nie wiele ma do zrobienia. Wystarczy że „zadaje" i sprawdza. Gorzej, że tak samo postępuje się w tych szkołach prywatnych, gdzie liczba dzieci nie dochodzi 20 na klasę. Obserwowałem niejednokrotnie jak dziesięcioletniemu dziecku „nazadawano" NA JEDEN DZIEŃ wypracowania piśmienne z polskiego, rachunków, geometrii, religii i śpiewu (pisanie nut w różnym układzie kluczowym). Wyniosło to razem CAŁY ZESZYT i kosztowało 4 GODZINY PRACY. W szkole dziecko siedziało godzin 5 lub sześć, w domu 4, razem 10, a dla dorosłych żąda się 8 godzinnego dnia pracy. Dowodzi to, że w tym zespole każdy sobie rzepkę skrobie, a dzieci pokutują.

Zasada, że szkoła „uczy", jeszcze bardziej została zapomniana w szkole średniej. Tu nauczyciel staje się coraz bardziej urzędnikiem i biurokratą, zadającym lekcje i sprawdzającym wiadomości. Uczą rodzice, korepetytorzy i same dzieci o ile są wybitnie uzdolnione. Rzecz prosta, takie wypaczenie przyrodzonych funkcji szkoły nie prowadzi do umocnienia jej stanowiska w byciu narodu, nie czyni z niej instrumentu wychowawczo - naukowego, lecz stwarza nowy urząd, zatruwający życie młodzieży i rodzicom. Świadectwo przecież jest wszystkim, jest paszportem w drodze życia, zdobyć go trzeba i ponieść trzeba dla niego wiele ofiar i wiele trzeba zmilczeć w obawie przed „urzędowymi" (nauczycielskimi) represjami. A przecież w szkole średniej nie ma przepełnienia. Przyjmuje się tylko tylu uczniów, ile jest miejsc. Trudno tu także o inne przekonywujące argumenty, poza chęcią ułatwiania sobie zadania, przez zajęcie „urzędniczego" stanowiska.

Ale stan niedociągnięć na odcinku szkoły nie może trwać wiecznie i kiedyś trzeba będzie znów wrócić do metodyki i do właściwej roli szkoły, t.j. DO NAUCZANIA. Tymczasem należałoby zachować ten kierunek tam, gdzie to jest możliwe, aby słowo „szkoła" nie było tylko pustym tytułem, ani nazwą nowego urzędu, dostarczającego posad tylu lub więcej ludziom. Tu i ówdzie jest możliwy nawrót do pięknych ideałów, jakiemy sobie w zaraniu naszej państwowości na ten temat wytworzyli. Jest on możliwy w szkolnictwie prywatnym, które zresztą każe sobie dobrze płacić za funkcje sprawdzania, czy „się dziecko nauczyło", jak również w szkolnictwie średnim, które nie przechodzi takiego kryzysu jak powszechne.

Dyskusja publiczna na te tematy może tu odegrać rolę znakomitego bodźca i proces nawrotu do normalizacji pojęć „szkoła i nauczanie" przyśpieszyć.

M. Sz.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

Wtorek 30 Listopad

Andrzeja ap., Justyny Słowiański, Ludosława.
Słońca wsch. 7.20, zach. 15.28
Księżyca w. 4.46, zach. 13.57

HISTORIA PODAJE:
1768 Urodził się w Żninie Jędrzej Śniadecki
1808 Świetny atak szwoleżerów Kozietulskiego na Hiszpanów pod Samo-Sierrą.
1916 Koronacja ostatniego cesarza Austro-Węgier na króla węg. Karola I w Budap.

PRZYSŁOWIA:
Na świętego Andrzeja
Trza kożucha dobrodzieja.

AFORYZMY:
Taki człowiek obrazem jest moralnej nędzy,
Co jeden zły krok może zrobić dla pieniędzy.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Królowa Przedmieścia".
PATRIA: „O czym się nie mówi"
EDEN: „Królowa Wiktoria".

—oOo—

× ZRZECZENIE SIĘ MANDATU. Radny miejski w Dąbrowie p. Jaworski zrzekł się mandatu. Na jego miejsce wszedł do Rady p. Łakomik.

× PIERWSZE ULICZNE ZBIÓRKI NA RZECZ AKCJI ZIMOWEJ POMOCY. Rozpoczynają się już publiczne zbiórki na rzecz akcji zimowej pomocy bezrobotnym. W pierwszą niedzielę grudnia odbyć się mają w większych miastach kwesty uliczne na pomoc zimową. Jak wiadomo w r. bież. zbiórka w naturze w postaci odzieży nie będzie organizowana.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś we wtorek o godz. 19 przedstawienie robotnicze zakupione przez Związek Przyjaźni. Dana będzie komedia w 4 aktach A. Birabeau p.t. „Woźny i minister".

W środę, 1 grudnia o godz. 20 odczyt Tadeusza Żeleńskiego (Boya). Występ na estradzie znakomitego pisarza staje się zawsze przedmiotem zainteresowania publiczności. Tadeusz Żeleński będzie mówił na temat: „Pietyzm i niedyskrecja w literaturze".

Teatr w Grodźcu

W środę, 1 grudnia o godz. 20 w sali Domu Strażackiego odbędzie się występ teatru sosnowieckiego. Ukaże się ostatnia nowość naszego repertuaru, wesoła komedia w 4 aktach p.t. „Woźny i minister" w doskonałej obsadzie i staranej reżyserii St. Szpiganowicza. Bilety wcześniej nabywać można u p. Bednarka. Początek przedstawienia naznaczono na godzinę 8 wiecz., aby umożliwić publiczności z okolicznych osad przybycie na to interesujące przedstawienie.

Teatr w Będzinie

W czwartek, 2 grudnia — „Woźny i minister".

—oOo—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 30 bm. godz. 20 — Chór Dana.

—oOo—

× PONOWNA KONTROLA DYPLOMÓW LEKARSKICH. Z uwagi na ujawnienie w ostatnich czasach kilku skandalicznych wypadków samozwańczego prowadzenia praktyki lekarskiej przez osoby nie posiadające jakichkolwiek dyplomów naukowych, co uprawiane było nawet po 10—15 lat, podjęta będzie nowa kontrola gabinetów lekarskich. Uprawnienia do występowania w charakterze lekarzy i wykonywania praktyki sprawdzane będą przy współudziale izb lekarskich.

Wyjaśnienia nacz. Preniera

DO ORZECZENIA ARBITRAŻOWEGO

Wczoraj inspektorat pracy w Sosnowcu otrzymał od nacz. Preniera z Min. opieki społecznej wyjaśnienia do wydanego w swoim czasie orzeczenia arbitrażowego dla przemysłu hutniczego w Zagłębiu Dąbrowskim.

Tekst wyjaśnienia rozesłany zostanie przez inspektorat zainteresowanym zakładom przemysłowym i związkom robotniczym.

Przedłużenie godzin handlu

W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM

W najbliższych dniach ukaże się zarządzenie władz administracyjnych w sprawie godzin handlu w okresie przed świątecznym Bożego Narodzenia.

W r. bież. czasokres przedłużonych godzin handlu w tygodniu przedświątecznym wyznaczony ma być na czas od soboty dn. 18 grudnia do piątku, dn. 24 grudnia, stanowiącego wigilię Świąt Bożego Narodzenia.

Jak za lat ubiegłych, w czasie tygodnia przedświątecznego sklepy otwarte będą do godz. 21, zaś w niedzielę przed świąteczną od godz. 13 do 18.

—oOo—

Dwa odczyty

NA RZECZ POMOCY ZIMOWEJ

We wtorek, dn. 30 bm. o godz. 20 w Sosnowcu w sali Domu Społecznego (ul. Żytnia) wygłosi znany prelegent prof. Jan Kwieciński dwa odczyty na tematy: 1) „Geniusz świata zbawcą narodu i ludzkości" i 2) „Harmonia społeczna jako rozwój ewolucyjny — trwała zgoda — powszechny dobrobyt"

Pierwszy odczyt trwa około pół godziny; prelegent przedstawi w nim twórczość i życiorys Hoene-Wrońskiego. Drugi — trwa znacznie dłużej, bo prelegent przedstawi dziewięć idei-reform, opartych właśnie na ideologii Hoene-Wrońskiego, które stanowią syntetyczny, harmonijny, realny, nie krzywdzący nikogo i łatwy do wcielenia w życie program wszelkich dziedzin naszego bytowania.

Ceny biletów od 25 gr. do 2 zł.

Czysty dochód z wykładu przeznaczony jest na cele Pomocy Zimowej dla bezrobotnych miasta Sosnowca.

—oOo—

× ZEBRANIE CZŁONKÓW SEKCJI EMERYTÓW PZZPP. i H. RP. w SOSNOWCU. Prezydium zarządu sekcji emerytów Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych RP. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu, że miesięczne zebranie zarządu sekcji odbędzie się w środę dnia 1 grudnia br. o godzinie 18 w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a.

× REZERWIŚCI W BĘDZINIE! W ub. niedzielę w świetlicy Związku rezerwistów w Będzinie przy ul. Jasnej 3 odbyło się zebranie członków Koła. Na zebraniu wygłosił mgr. Buczek Bolesław, wiceprezes pow. zarządu Zw. rez. referat pt. „Założenia i zasady Konstytucji kwietniowej". Po skończonym referacie w dyskusji zabierali głos poszczególni członkowie.

W przyszłą niedzielę w tej samej świetlicy rezerwistów wygłosi referat mgr. Buczek Bol. pt. „Obowiązki obywatela w świetle Konstytucji kwietniowej". Wszyscy rezerwiści powinni stawić się punktualnie o godz. 11 przed południem w świetlicy przy ul. Jasnej 3.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Najważniejszą inwestycją w pow. Olkuskim

— to budowa kolei Zawiercie—Pilica

W tych dniach bawił w Olkuszu kierownik techniczny kieleckiego wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, inż. Arlet, który wspólnie z władzami powiatowymi omawiał szczegółowo program robót publicznych na rok 1938-39.

W wyniku przeprowadzonych badań i możliwości gospodarczych powiatu, przyjęto do programu robót przede wszystkim **budowę kolei Zawiercie — Pilica** na który to cel Wydział powiatowy w Olkuszu wystąpił z wnioskiem o przyznanie z Funduszu Pracy **sumy 700 tys. złotych.**

Ogólny koszt budowy tej kolei z dojazdem do nieczynnych fabryk papieru w Wierbce i Sławniowie, długości 21 km., wyniesie około **3.782 tys. zł.**

Budowę odcinka przeprowadzi komitet, utworzony przy Wydziale powiatowym w Olkuszu jeszcze w r. 1935, **w przeciągu trzech lat.**

Inwestycja ta jest jedną z najkonieczniejszych z uwagi na wielkie znaczenie gospodarcze dla tamtej dzielnicy powiatu, oraz zlikwidowanie bezrobocia przez **uruchomienie dwóch fabryk papieru, nieczynnych od 7 lat z powodu właśnie braku kolei.**

Należy zaznaczyć, że budowa kolei Zawiercie — Pilica zapowiadana była już kilkakrotnie, lecz stale odkładana, choć dalszy odcinek Zawiercie — Tarnowskie Góry, został już ukończony.

Władze kompetentne winny wziąć pod uwagę, że chodzi tu nie tylko o zatrudnienie pewnej ilości bezrobotnych **przy budowie kolei i około tysiąca osób przy fabrykach, lecz o dobrobyt gospodarzy około 90 tys. okolicznej ludności**

Poza tym w ustalonym programie przewiduje się wybudowanie na terenie powiatu około 20 km. **nowych dróg bitych, oraz budowę kilku nowych szkół** powszechnych i wykończenia będących w budowie.

RAZ TO MAŁO...

Pogodne audycje radiowe

Program muzyczny przewiduje na wtorek 30 bm. o godz. 21 audycję pt. **„Raz to mało...“** obejmuje ona najpiękniejsze melodie, które wykonywane były w przeciągu całego miesiąca listopada. Koncerty tego rodzaju odbywać się będą stale w ostatni dzień każdego miesiąca, obejmując zarówno muzykę instrumentalną jak i wokalną, tańce i pieśni, popularne utwory większych rozmiarów, oraz małe klejnociki repertuaru koncertowego. Tegoż dnia wystąpi o godz. 16.15 krakowski **„Kwartet Schrammla“**, zespół wzorowany na wiedeńskich zespołach ludowych. W czasie muzyki tanecznej refreny odśpiewa **Adam Aston** o godz. 22.

W środę dnia 1 grudnia po raz wtóry w tym tygodniu o godz. 16.15 wystąpi **orkiestra wojskowa** w popularnym programie. O godz. 18.10 nadany będzie z płyt koncert orkiestry salonowej **„The bohemians“**. O godz. 19.20 pieśni mazurskie wykona trzygłosowy chór szkoły powszechnej nr. 53 w Łodzi. Na uwagę zasługuje tegoż dnia o godz. 20 koncert rozrywkowy, w którym wystąpią znani kompozytorzy lekkich utworów muzycznych w roli dyrygentów. Tak np. dyrygować będą: Ketelbey, Coates, Lehar, Abraham i inni. Koncert popularny o godz. 22 z Wilna w wykonaniu lokalnej orkiestry pod dyr. Szczepańskiego z udziałem solistów uzupełni bogaty program muzyczny w środę.

W czwartek dnia 2 grudnia o godz. 16.15 w koncercie rozrywkowym wystąpi **trio salonowe rozgłośni katowickiej.** Wieczorna zaś audycja o godz. 20 obejmie lekkie utwory Adama Wrońskiego w wyk. małej orkiestry P. R. z udziałem śpiewaczki **Ludmiły Szretterówny** i skrzypka **Tadeusza Zygadło.**

W piątek dnia 3 grudnia o godz. 16.15 przygrywać będzie orkiestra pod **dyr. Nagujewskiego.** Wiązanki wokalne o godz. 18.10 i duety na domrę i gitarę o godz. 19.35 wypełnią piątkowe audycje rozrywkowe.

W sobotę dnia 4 grudnia o godz. 11.40 nadane zostaną wiązanki instrumentalne „a o g. 18.15 szwedzkie pieśni ludowe. **Polska kapela ludowa Dzierżanowskiego** o godz. 20 przypomni polskie oberki, kujawiaki i mazury. Na zakończenie dnia — muzyka taneczna o godz. 21.30 w wyk. małej orkiestry P. R. z udziałem refrenistów.

Przysypany ziemią

w bieda-szybie

W jednym z bieda - szybów na terenach Sosnowieckiego Tow. w Zagórzu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ **Roman Derejski**, zamieszkały na kolonii Kępa 12.

Gdy Derejski znajdował się w szybie obsunęła się ziemia przysypując go.

Dzięki zorganizowanej natychmiast akcji ratunkowej Derejskiego **wydobyto żywego** i zaprowadzono do ambulatorium.

Po udzieleniu Derejskiemu pierwszej pomocy w ambulatorium przewieziono go na dalszą kurację do szpitala w Dąbrowie.

Derejskiemu nie grozi niebezpieczeństwo utraty życia.

Brak środków do życia

przyczyną zamachu samobójczego

32-letni **Władysław Różycki**, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Dziewiczej 8 pozostaje **od dłuższego czasu bez pracy.**

Ostatnio, Różycki pozostał zupełnie bez środków do życia.

W ub. niedzielę, w przystępie silnego rozstroju Różycki targnął się na życie, wypijając większą dozę esencji octowej.

Denata w stanie groźnym przewieziono na kurację do szpitala miejskiego na Pekinie.

Zupełnie inna była przyczyna zamachu samobójczego 23-letniej **Sabiny Kostarek**, młodej mężatki, zamieszkałej w Zagórzu przy ulicy Krakowskiej 52.

Oto posprzeczawszy się z mężem postanowiła rozstać się z życiem, i w tym celu napiła się esencji octowej.

Denatkę po udzieleniu jej pomocy na miejscu przewieziono na kurację do szpitala w Dąbrowie.

Stan zdrowia młodej desperatki nie budzi obaw.

O wagę bułek

I NIEPOBIERANIE WYŻSZYCH CEN

Ponieważ wiele osób skarżą się, że bułki kupowane w sklepach czy piekarniach w Sosnowcu nie mają odpowiedniej wagi tj. mała 50 gr. a duża 100 gr. o wypadkach takich należy zawiadamiać Magistrat lub policję.

Za wypiekanie bułek o mniejszej wadze grożą kary.

Jednocześnie przypominamy, że od wczoraj obowiązują nowe obniżone ceny mięsa wieprzowego, tłuszczów i wędlin.

Pobieranie wyższych cen jest niedozwolone i będzie surowo karane.

× CHOROBY ZAKAŹNE. W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny 2 (3 zgony), płonica 16, błonica 5, odra 12, róża 2, krztusiec 2, gruźlica 12 (2 zgony), jaglica 1.



Model sali balowej na Zamku w Warszawie, który ma posłużyć do „Pani Walewskiej“

Wyższe kursy nauczycielskie

W SOSNOWCU

Rada szkolna powiatowa w Sosnowcu zawiadamia wszystkich słuchaczy dotychczasowych kursów WKN., oraz wszystkich tych, którzy mają rozpocząć studia na WKN., aby się zebrali w niedzielę, dnia 5 grudnia br. o godzinie 9 rano w Państwowym Liceum Pedagogicznym męskim w Sosnowcu, ul. Wawel 1.

Przybycie wszystkich słuchaczy konieczne.

—oOo—

Mogą wyjechać

DO BELGII

Poszukiwane są niżej wymienione osoby, które mogą wyjechać do Belgii: **Skóra Kazimiera**, urodzona w Miechowie dn. 3.III-1906 r. **Lubarska Adela** ur. w Dąbrowie Górn. dn. 6.X-1906; **Rabajczyk Natalia**, urodzona w Potoku Wielkim, **Dąbrowska Józefa**, ur. w Rudzie, dn. 5.XI-1916 r.; **Słomian Józefa** ur. w Strzemieszycach, dn. 17.III-1906; **Mudyn Agnieszka**, ur. w Bobrownikach dn. 20.IV-1904 r.; **Bolek Pelagia**, ur. na Niemcach, dn. 10.VI-1919 r.

Wyżej wymienione osoby winny zgłosić się do Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (ul. Króla Alberta I 7) gdzie otrzymają wizy belgijskie wyjazdowe.

Auto najechało na maszerującą orkiestrę

Kilka osób rannych, jedna zmarła w szpitalu

Niezwykła katastrofa pod Dąbrową Górn.

W ub. niedzielę po południu wydarzył się na szosie Zagórze — Dąbrowa niezwykły wypadek, który pociągnął za sobą

tragiczne następstwa.

Szosą z Zagórza do Dąbrowy maszerowała

orkiestra kopalni „Mortimer“,

złożona z około 40 osób. Obok orkiestry szła również grupa gapiów oraz przechodniów, którzy zdążali w tym samym kierunku tj. do Dąbrowy.

W pewnej chwili na szosie ukazało się auto osobowe. Zdawało się, że szofer wyminie maszerujących i pojedzie dalej.

Tymczasem niewiadomo z jakich przyczyn szofer nie wyminął orkiestry lecz

najechał na maszerujących.

Wśród członków orkiestry i przechodniów

wynikła panika oraz rozległy się jęki poturbowanych.

Kilka osób doznało obrażeń, a najpoważniejsze odniósł jeden z członków orkiestry **Jan Moneta.**

Szofer **Tadeusz Olszenko** z Grodźca sprawca tragicznego wypadku przewiózł ciężko rannego, nieprzytomnego Monetę oraz innych poważniej potłuczonych do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

W szpitalu okazało się, że stan rannego Monety jest bardzo groźny i

istnieję mała nadzieja utrzymania go przy życiu.

Obrażenia pozostałych ofiar niezwykłej katastrofy okazały się nie groźne to też po zrobieniu potłuczonym opatrunków, udali się oni o własnych siłach do domów.

Moneta, pomimo usilnych zabiegów lekarskich

nie odzyskał przytomności i o godzinie 7 wieczorem zmarł.

Szofer Olszenko został przez policję zatrzymany.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia

czy katastrofa nastąpiła wskutek defektu motoru czy też wskutek nieostrożności szofera.

Wiadomość o katastrofie rozniosła się szybko w okolicy Zagórza i Dąbrowy, wywołując duże poruszenie.

KAZIMIERZ OLSZEWSKI

ZAGADNIENIE NA CZASIE

Miłośników teatru ludowego spotkał w tym roku przykry zawód, spowodowany całkowitym nieróbstwem kilkuset kół scenicznych, istniejących na papierze, a od lat wielu **nie przejawiających żadnej działalności.** Papierowe zespoły swą ogromną liczbą, wyrażającą się w setkach, przygniatają formalnie te nieliczne zespoły, które od czasu do czasu pstrokatymi afiszami dają znak swego istnienia, ilością wystawionych sztuk dokumentują swój potencjał organizacyjny. W morzu kół, znanych tylko z nazwy, nikną żywotniejsze zespoły, zniechęcają się ich członkowie, upoważnieni do nieróbstwa postawą swych kolegów z przeciwka. Żywsze zespoły, które jeszcze kilka lat temu można było stawiać jako wzór innym, zamierają, **nie wystawiając zupełnie sztuk teatralnych, lub też propagując lichą tandetę,** podaną publiczności w fatalnej wprost oprawie.

Zespoły nowe, tworzone niejednokrot nie w sposób sztuczny, nie mając tradycji tworzenia ani wyszkolonych przodowników, rzucają się na rzeczy trudne scenicznie i ideowo, zniechęcają pręd ko członków i po kilku próbach zawieszają swą działalność.

Stan taki trwa już od kilku lat. Wprawdzie usiłowano zaradzić złemu, organizując sejmiki teatralne, konferencje dla reżyserów, kursy dla przodowników, ale teraz można już po wynikach pracy przeszkolonych działaczy poznać, że usiłowania powyższe nie zmieniły radykalnie poglądu na teatr ludowy, ani nie wypleniły kulturalnego bezruchu, jaki wkradł się w nasze życie zespołowe.

Ze wszystkich stron słychać narzekania na zły stan teatru ludowego w Zagłębiu, ale mało jest ludzi, którzy by chcieli i umieli wyjść ze skorupy, utworzonej drogą tradycji i pewnych przesądów. Już nie czas narzekać i biadolić. Trzeba przełamać żelazne okowy, w jakich mimowoli znalazł się teatr ludowy, dzięki niedocenianiu jego roli przez ludzi, którzy uważają ją za niewinną zabawkę poczciwych kmiotków i pracownic domowych. Teatr ludowy **już dawno przestał być młynem,** w którym przygotowywano lekkostrawną kaszkę dla poczciwin, pragnących choć raz w życiu przeżyć chwile, tak różne od codziennej harówki. Obecnie teatr ludowy stał się teatrem środowiska, więc też rzucamy aktualne i realne hasło: podnieść środowisko przez racjonalnie zorganizowane życie teatralne.

Środowisko jest zespołem różnych grup społecznych, posiadających własne wytknięte cele, do realizowania których wciąga się również i scenę. Poszczególne wioski, do których nie zagląda żaden teatr zawodowy, liczą nieraz kilka lub kilkanaście kół scenicznych, ale mieszkańcy są pozbawieni godziwej rozrywki kulturalnej. Jeśli które koło wystawi sztukę, konkurencyjne zespoły bojkotują imprezę, zrywając afisze, lub wywierając moralny nacisk na swých członków, aby nie popierali przeciwników ideowych Rezultat wiadomy: na przedstawieniu zjawiają się rodzice aktorów, ich sympatie, może któryś z wioskowych dygnitarzy i na tym koniec. Publiczności dużo, ale na dziedzińcu, **widownia — pusta.**

Takie traktowanie sceny ludowej odbija się wprost fatalnie na stanie umysłowym środowiska, które nie umie odróżnić sztuki od haseł, rzucanych aktualnie przez życie i bardzo często przez to samo życie degradowanych. Zagadnienie sztuki jest ważkim problemem dla wszystkich organizacyj o najrozmaitszych orientacjach: religijnych, zawodowych, politycznych, dlatego też wszystkie zespoły nie powinny nad kwestią powyższą przejść do porządku dziennego i sprawę potraktować poważnie. Zdajemy sobie doskonale sprawę z faktu, że scena pozostanie zawsze narzędziem przede wszystkim propagandowym, ale dla dobra szerokich mas, które dotychczas uczestniczyły tylko w konsumowaniu najlichszych odpadków kultury, należy iść na kompromis, którego głównym celem będzie **dostarczenie ludności przeżyć o charakterze widowiskowym.** Zespoły, nawet nieźle organizacyjnie zmontowane, nie oparte na szerokich masach społeczeństwa, nie wiele będą miały do roboty. To trzeba dobrze przemyślanej akcji, zakrojonej na szeroką skalę. Trzeba do pracy wciągnąć całe środowisko, całą miejscowość a nawet najbliższą okolicę. Mamy tu na myśli międzyorganizacyjne komisje kulturalne, które powinny **gęstą siecią pokryć całe Zagłębie jeszcze w tym roku.** Każda większa miejscowość musi powołać do życia taką komisję, która by unormowała życie teatralne na swym odcinku. Komisja, w skład której wejdą przedstawiciele wszystkich organizacyj, opracuje całoroczny plan działalności scenicznej, wybierze tytuły utworów, które mają być wystawione w danym sezonie, przydzieli prace zespołom w zależności od liczby i wyrobienia scenicznego członków. Ta sama komisja wyznaczy ceny biletów i terminy wystawienia sztuk, zajmie się reklamą, zorganizuje wizyty sąsiedzkie. Oczywiście trudno marzyć o całkowitym podporządkowaniu prac scenicznych komisji. Musimy się pogodzić z faktem, że niektóre organizacje urządzają wieczory artystyczne wyłącznie dla swoich członków, z repertuarem, dostosowanym do wymogów chwili. W takich wypadkach działalność komisji musi ustać, gdyż mogłoby się stać przyczyną niepotrzebnych tarć i zgrzytów. Ale są sztuki, które równie dobrze może oglądać członek bractwa religijnego, jak i przedstawiciel najbardziej zradykalizowanego koła młodzieży robotniczej. Te sztuki mogą i muszą być wystawione dla całego społeczeństwa, które będzie wdzięczne organizatorom za ich bezinteresowny trud. Gdy praca sceniczna w terenie będzie w sposób racjonalny zorganizowana, napewno znikną tak częste dziś utyskiwania na scenę ludową i jej kierowników.

Ludność nauczy się chodzić do teatru, młodzież nie będzie myślała kategoriami ludzi już przeżytych, ale stanie się naprawdę twórczą i przyczyni się do podniesienia i spopularyzowania kultury polskiej.

Pomagajmy sobie wzajemnie

Zagłębie nie posiada do tej chwili szatni teatralnej, zorganizowanej na zasadach społecznych. Wprawdzie istnieją przedsiębiorstwa prywatne, wypożyczające kostiumy i rekwizyty, ale instytucje te, jako czysto dochodowe, nie zawsze są w stanie spełnić zadanie w sposób, dyktowany dobrem teatru ludowego. Trudno jednakże marzyć o stworzeniu wielkiej szatni, któraby obsługiwała wszystkie zespoły, pracujące na terenie powiatu, ale można pracę częściowo przynajmniej ułatwić.

Jakże często jesteśmy świadkami niszczenia drogocennych kostiumów, raz użytych podczas przedstawienia, a następnie rzuconych do skrzyni na żer molom. Zespoły, które nieraz trudem wielu lat dorobiły się ładnego kompletu strojów regionalnych, nie wykorzystują ich, gdyż publiczność stale chce przeżywać nowe sztuki, a o starych, dla których była przygotowana sprawa, ani słyszeć nie chce. Ten sam zespół własne kostiumy wykorzystuje raz na kilka lat, zapominając o tym, że przecież inne koła sceniczne wystawiają sztuki, do których mogłyby użyć wspomnianych wyżej strojów czy rekwizytów. Ale obce zespoły zupełnie nie orientują się, jakie kostiumy mogą w danym zespole wypożyczyć.

Aby ułatwić im zorientowanie się w tej sprawie, zwracamy się do wszystkich organizacyj, posiadających zarodek szatni lub rekwizytów, o podanie wykazu posiadanych przedmiotów, który zostanie zamieszczony na łamach dodatku. W ten sposób będziemy mogli wzajemnie się porozumieć i ułatwić sobie pracę sceniczną. Równocześnie prosimy o podanie warunków wynajmu kostiumów.

Zjazd reżyserów-amatorów
w styczniu br.

Zarząd Związku, pragnąc zapoznać reżyserów - amatorów z nowymi metodami pracy w zespołach teatralnych, przystępuje do zorganizowania w miesiącu styczniu przyszłego roku wielkiego zjazdu reżyserów, który odbędzie się w Dąbrowie Górniczej.

Zjazd powyższy będzie miał na celu spopularyzowanie idei teatru ludowego wśród szerokich mas społeczeństwa, a z drugiej strony da kierownikom zespołów metodyczne wskazówki, jak życie teatralne realizować w terenie.

Wszyscy reżyserzy - amatorzy proszeni są o wzięcie udziału w obradach. Już w chwili obecnej można zgłaszać pod adresem Związku tytuły referatów, które będą w czasie obrad wygłaszane. Wszyscy reżyserzy proszeni są o przygotowania krótkich sprawozdań tyczących prac w dziedzinie teatralnej w ich miejscowościach.

Bliższych informacyj, związanych ze zjazdem, można zaczerpnąć w siedzibie Związku drogą korespondencji lub osobiście. O dniu i programie zjazdu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

PROGRAM RADIOWY

WIECZÓR KRYMSKI W RADIO

We wtorek dnia 30 bm. o godz. 20 organizuje rozgłośnia wileńska na fali ogólnopolskiej audycję folklorystyczną, na którą złożą się melodie narodowe i ludowe Tatarów krymskich w wykonaniu chóru i orkiestry Zw. studentów Tatarów w Bukareszcie. Słowo wstępne oraz krótkie objaśnienie przed koncertem wygłosi Edige Szynkiewicz.

WTOREK 30 LISTOPADA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół: „O gałganku lnianym" obrazek słuchowiskowy. 11.40 Scherza symfoniczne (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert popularny w wyk. zespołu smyczkowego rozgłośni katowickiej. 14.15 Zabawa u cyganów (płyty). 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Krótki koncert muzyki hiszpańskiej (płyty). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Przy kominku" audycja dla dzieci starszych. 16.05 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.15 Kwartet Schrammla. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Nad polską Dźwiną" felieton. 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Geistówna—fortep, Fryderyk Herman—skrzypce. 17.50 „Zimowe śpiżarnie zwierząt" pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 Radio do słuchaczy. 18.25 Muzyka lekka (płyty). 18.35 Audycja dla wsi: 1) „Jak kupić konia?" 2) „Obecny stan ozimin na Śląsku" 19.00 Oryginalny teatr wyobraźni „Wróżba" słuchowisko Stan. Miłkowskiej-Iwańskiej. 19.30 Recital śpiewaczy Maurycego Janowskiego. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Wieczór krymski" melodie i tańce tatarskie w wykonaniu oryginalnych zespołów tatarskich 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Raz to mało" — najpiękniejsze melodie z listopada. 23.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

Gdzie można wypożyczyć
KOSTIUMY JASEŁKOWE

Dąbrowa Górnicza: Stowarzyszenie robotników Chrześcijańskich ul. T. Kościuszki nr. 18, Kolejowe Przysposobienie Wojskowe ul. Kolejowa.

Gołonóg: Towarzystwo muzyczno-śpiewacze „Harmonia" (Dąbrowa Górnicza kol. Flora).

Pokłosie teatralne

Katolickie Stowarzyszenie młodzieży męskiej w Dąbrowie Górniczej urządziło akademię ku czci św. Stanisława Kostki, podczas której między innymi odegrano sztukę p.t. „Dwaj bracia".

Sekcja sceniczna przy Komitecie budowy kościoła św. Józefa na Zielonej wystawiła „Po ciernistej drodze".

Sekcja sceniczna przy Chórze kościelnym „Echo" wystawiła utwór p.t. „Kryzys minął".

Na warsztacie

Dąbrowa Górnicza. Katolickie Stowarzyszenie młodzieży męskiej przygotowuje się do wystawienia w dniu 4.XII.37 r. „Dioskorusa".

Gołonóg: Sekcja sceniczna przy 39 Zagłębiowskiej Drużynie Harcerskiej wystawi za dwa miesiące „Prawego harcerza" Reżyseruje p. Marian Trzaska.

Biblioteka teatralna

Nakładem Drukarni i Księgarni św. Michała Archanioła w Miejscu Piastowym ukazały się następujące utwory sceniczne:

A. ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA:

Ks. Bulichowski Stanisław: 1) **„Gdy się Chrystus rodzi".** Jasełka ludowe, stron 45, cena 0,50 zł.

2) **„Stajenka betlejemska",** stron 40, cena 1.00 zł.

Ks. Ferens Jan: **„Noc wigilijna",** stron 36, cena 0,50 zł.

Ks. Górecki Jan: **„Jasełka dla młodzieży męskiej"** w 4 aktach, stron 87, cena 0,50 zł.

B. POWSTANIE STYCZNIOWE

„Marget". Obrazek styczniowy, sztuka sceniczna, stron 20, cena 0.30 zł.

C. LEGIONY

Bergel Rajmund: **„Z trudu naszego i znoju"** w 3 odsłonach, stron 67, cena 2.00 zł.

Borys Jan: **„Kurant imieninowy Marszałka"** (dla dziatwy szkolnej), stron 32, cena 1.00 zł.

Ks. Górecki Jan: **„Zjawili się jak sen"** w 3 aktach, stron 78, cena 1.50 zł.

Reiss Józef: **„Strzelecka miłość",** wesoła sztuka w 4 aktach, stron 141, cena 1,50 zł.

Różnicki - Ordęga Stefan: **„Imieniny Komendanta w polu",** sztuka w 1 akcie, stron 15, cena 0,30 zł.

D. REGIONALIZM

„Marget": **„Sen Staszka Górnika",** obrazek sceniczny w 1 odsłonie, stron 32, cena 0,50 zł.

Śmietana Sokólski Piotr: **„Orlątko śląskie",** dramat patriotyczny w 1 akcie, stron 32, cena 1.00 zł.

Komunikaty

ZEBRANIE SEKCJI REŻYSERÓW. W miesiącu styczniu przyszłego roku odbędzie się w lokalu Związku doroczne walne zgromadzenie członków Sekcji reżyserów, na którym ustępujący zarząd złoży sprawozdanie z całorocznej działalności. Równocześnie zostaną wybrane nowe władze Sekcji, które przedłuża na rok następny ważność legitymacji członkowskich.

ZWROT KSIĄŻEK DO BIBLIOTEKI TEATRALNEJ. Niektórzy członkowie Sekcji reżyserów lub przedstawiciele zespołów niezrzeszonych wypożyczyli z biblioteki związkowej szereg książek, których do tej chwili nie zwrócili. Zbliża się koniec roku, więc zarząd pragnie wszystkie utwory z katalogować, aby wykazać się przed walnym zjazdem pewnym dorobkiem. Nie może tego uczynić, gdyż niektóre zespoły przetrzymują książki zbyt długo. Zwracamy się więc tą drogą do tych wszystkich, którzy posiadają książki związkowe, o zwrot tychże do dnia 15 grudnia 1937 r., gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni podać do publicznej wiadomości nazwiska tych którzy przetrzymują społeczne książki.

SKŁADKI CZŁONKOWSKIE. Zespoły, które złożyły deklaracje, ale nie wpłaciły wpisowego i rocznej składki członkowskiej (łącznie 4 zł), proszone są o uregulowanie zaległości do dnia 31.XII.37 r. Pieniądze można przesłać przekazem pieniężnym pod adresem Związku.

SPRAWOZDANIA Z DZIAŁALNOŚCI. Wszystkich członków Związku jak również i zespoły niezrzeszone prosimy o nadsyłanie sprawozdań z działalności teatralnej. W następnym numerze dodatku zamieścimy wzór sprawozdania rocznego. Siedziba Związku mieści się w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Marii Konopnickiej nr. 36.

KRONIKA ZAWIERCIA

Sprawozdanie z Tyg. Morza
W ZAWIERCIU

W dniach od 28 czerwca do 4 lipca br. obchodzony był na terenie m. Zawiercia i pow. Zawierciańskiego obchód „Tygodnia Święta Morza“. Wyniki finansowe przedstawiają się następująco: gm. Koziegłowy zł. 63,18, gm. Koziegłówki zł. 28,40, gm. Kromołów zł. 32,55, Mierzęcice zł. 68,80, gmina Mrzygłód zł. 12.89, gm. Myszków zł. 184,91, gm. Niegowa zł 44.55, gm. Pińczyce zł 5.80, gm. Poraj zł. 76,59, gm. Poręba zł. 151,45, gm. Łazy zł 171,41, gm Rudnik Wielki nie wykazała żadnego dochodu, gm. Siewierz zł. 100.73, gm. Włodowice zł 13,16, gm. żarki zł. 98,78, miasto Zawiercie zł. 1030,67. Razem gminy pow. Zawierciańskiego z miastem Zawierciem dały zł. 2084,87

Za pośrednictwem naszym zarząd Ligi morskiej i kolonialnej w Zawierciu składa podziękowania wszystkim ofiarodawcom i wszystkim tym, którzy w jaki bądź sposób przyczynili się do uświetnienia obchodu „Tygodnia Święta Morza“ na terenie m. Zawiercia i powiatu.

Roboty scaleniowe
W POWIECIE ZAWIERCIAŃSKIM

Jak nas informuje komisarz ziemski p. Łaski, roboty scalenia gruntów w pow. Zawierciańskim przedstawiają się następująco: w Nowej Wsi 121 h ziemi, 84 gospodarstwa scalenia zostały już definitywnie zakończone i uczestnicy scalenia w najbliższych dniach zostaną wprowadzeni w stan posiadania kolonii; w Pińczycach scalenie już zostało wprowadzone w stan posiadania na obszarze 1537 h, 439 gospodarstw; na ukończeniu znajdują się roboty scaleniowe we wsi Parkoszowice gm. Włodowice na obszarze 563 h 15 gospodarstw i w Ogorzelniku 376 h 72 gosp. oraz w Rokitnie Szlacheckim 1370 h 426 gospodarstw. Natomiast roboty scaleniowe są w toku w Pomrożycach, Mzurowie.

Roboty scaleniowe w pow. Zawierciańskim prowadzone są przez p. geometrę Płócieńczaka i Gieleniewskiego z Zawiercia oraz Radłowskiego, Rosowicza i mierniczego rządowego p. Boernera z Warszawy.

Nadmienić jeszcze wypada, że w tych miejscowościach, gdzie zostały dokonane i zakończone prace scalenia gruntów, uczestnicy scalenia przenoszący swoje budynki na nowe podanie mogą otrzymać pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego za pośrednictwem starostwa powiatowego w Zawierciu.

KRONIKA OLKUSZA

Na mundury
DLA STRZELCÓW

Dzięki oddziałowi Związku strzeleckiego w Kidowie, a zwłaszcza prezesowi, p. Muzykowi i energicznemu komendantowi oddziału, p. Szymczykowi, życie kulturalne wsi Kidów, a nawet okolicy, uległo znacznej poprawie. Działalność Zw. strzeleckiego wniosła do wsi współżycie obywatelskie i dużo patriotyzmu.

Pogadanki, referaty, oraz przedstawienia amatorskie, urządzane przez oddział Z. S. cieszą się poparciem. Ostatnio wystawiona sztuka pt. „Zaręczyny pod kulami“ była jedną z miłych atrakcyj rozrywkowych w Kidowie. Na przedstawieniu, wyreżyserowanym b. starannie przez miejscowego kierownika szkoły, p. Szotę, był m. in. ks. proboszcz.

Amatorzy wywiązali się ze swych ról doskonale, przy czym na wyróżnienie zasługują: pp. Leokadia Szotówna, Kazimiera Szymczykówna, Józef Przybylik, Stefan Szota, Kazimierz Czarnecki, Maria Paciejówna i inni.

Dochód przeznaczono na kupno mundurów dla oddziału.

× **ULICA IGNACEGO DASZYŃSKIEGO W OLKUSZU.** Na onegdajszym posiedzeniu Rady miejskiej w Olkuszu na wniosek radnego Kotowicza, postanowiono przemianować ulicę Szpitalną w Olkuszu na ulicę Ignacego Daszyńskiego.

× **EPIDEMIA ODRY.** W Olkuszu od dwóch tygodni wśród dzieci panuje odra, przy czym liczba zachorowań jest dość znaczna. Oprócz tego zanotowano w ub. tygodniu na terenie powiatu: 4 wypadki szkarlatyny, 3 błonicy, 1 róży i 3 krztuśca.

Z CYKLU TRADYCYJ LUDOWYCH

Wieś polska w dniu św. Andrzeja

O ile po miastach znikły już niektóre tradycyjne zwyczaje dawnych czasów, o tyle wieś polska, do której nie dotarł jeszcze tryb życia XX wieku, trzyma się jeszcze tradycyj ojców swoich.

Wśród licznych barwnych obchodów ludowych, które z pietyzmem pielęgnuje wieś polska, wyróżnia się miły

zwyczaj wróżenia z wosku w wigilię św. Andrzeja.

O tym to zwyczaju mówi stare przysłowie ludowe:

„Na świętego Andrzeja
Z wróżby pannom nadzieja“.

Otóż w tym dniu dziewczęta, ciekawe swojej przyszłości leją na wodę, najczęściej przez ucho od klucza roztopiony wosk, który stygnąc przybiera dziwaczne nieraz kształty.

Właściwie to z ulanego na wodę wosku najczęściej nic odróżnić nie można, obecni jednak dopatrują się usilnie kształtów wieńca ślubnego, ołtarza, krzyża itd. Dużą rolę gra tu bowiem

fantazja panien na wydaniu,

które przede wszystkim starają się o jak najszczęśliwsze horoskopy co do przyszłego swego małżonka.

Rzecz jasna, że idzie tu o najbliższą przyszłość i wróżby z wosku odnoszą się tylko do najbliższego karnawału, w którym panny, uprawiające tradycyjne „andrzejki“ spodziewają się „wyjść za mąż“. Ponieważ jednak najczęściej dzień św. Andrzeja łączy się z początkiem Adwentu,

plany matrymonialne trzeba odłożyć na bok.

Przysłowie ludowe mówi bowiem „Katarzyna święta klucze pogubiła, św. Andrzej znalazł, zamknął skrzypki zaraz“. Znaczy to, że od św. Andrzeja milkną wszędzie wesołe śpiewy i muzyka, a lud wiejski nabożny od wieków, garnie się do kościoła i modlitwy.

Historia biblijna podaje o św. Andrzeju, że był bratem św. Piotra, księcia Apostołów, a tym samym uczniem Chrystusa. Po Zesłaniu Ducha św. udał się św. Andrzej na wędrówkę, krzewił wiarę Zbawiciela nad brzegami morza Czarnego i Kaspijskiego

i dotarł podobno do granic dzisiejszej Polski.

Wielki ten Apostol ludów słowiańskich zmarł śmiercią męczeńską na krzyżu. W 300 lat później przeniesiono relikwie św. Andrzeja do Konstantynopola, a w r. 1354 do katedry w miasteczku Amalfi.

7 nagich żołnierzy Polaków
spalili Ukraińcy

Przed Sądem okręgowym w Stanisławowie rozpoczął się sensacyjny proces ukraińców: Michała Mackiwowa, Dymitra Kuplaka, Fiedora Zapuchlaka i Wasyla Wiwczarowa, którzy przed 19 laty **wymordowali w straszny sposób patrol polskich żołnierzy.**

Podczas walk polsko-ukraińskich wszyscy oskarżeni nie będąc żołnierzami przygotowywali w okolicy Jezupola w powiecie Stanisławowskim zasadzkę na oddziałek polski. Zdołali oni wówczas wziąć do niewoli 7-miu żołnierzy polskich, których po straszliwych torturach, **nagich, owiniętych drutem kolczastym, powiesili u pułapu stodoły w jednym z gospodarstw w Jezupolu.** Zbrodniarze podpalili następnie stodołę tak, że **nieszczęśliwi żołnierze Polacy spalili się żywcem.**

Sprawcom bestialskiej zbrodni przez 19 lat udawało się ujść ręki sprawiedliwości i dopiero niedawno władze śledcze wpadły na trop zbrodniarzy.

Proces morderców żołnierzy polskich potrwa parę dni i obudził zrozumiałe zainteresowanie w Stanisławowie i okolicy.

NA KANWIE

Trzy uwodzicielki,
Ucieczka kochliwego amanta

Jest na ulicy Białej trzypokojowe mieszkanie. Jeden pokój zajmuje pani Stanisława P., z mężem, drugi panna Aniela, szwaczka, a trzeci manicurzystka, panna Florcia.

Otóż wyżej wspomniana pani Stanisława, korzystając z nieobecności męża, zaprosiła do siebie pana Jurka Gołębiowskiego, który w ogóle cieszy się powodzeniem u niewiast.

Pan Jurek przybył w doskonałym humorze i oświadczył, zamknąwszy za sobą drzwi:

— Melduje pokornie, że przyszedłem wedle rozkazu!

— Panie Jurku — rzekła pani Stanisława pokraśniawszy z radości — jeżeli pan taki posłuszny, to rozkazuję panu przybliżyć się do mnie trochę.

— Znakiem tego mam szanownemu mężulkowi rogi przyprawić?

Pan Jurek objął uroczą mężatkę, gdy naraz na schodach rozległy się ciężkie, męskie kroki Pani Stanisława zbladła.

— To mój mąż! — szepnęła. — Uciekaj pan do szwaczki.

To mówiąc niewierna małżonka wepchnęła pana Jurka do pokoju panny Anieli.

Ponieważ panna Aniela miała wcale zgrabną figurkę, więc młody donżuan, ochłonąwszy ze strachu, począł ją uwodzić. Ale dziewczyna, słysząc kroki na schodach wyrwała się i szepnęła drżącym głosem:

— Malutki, zmiataj do manicurzystki. Mój narzeczony idzie.

Manicurzystka, panna Florcia, sama rzuciła się młodzieńcowi na szyję. Ledwie jednak zdążyła pocałować, zaraz krzyknęła:

— Uciekaj stąd! Mój facet idzie. On cię zabije!

Pan Jurek, ledwo żywy z przerażenia zemknął kuchennymi schodami. A gdy był już na podwórzu, usłyszał wołanie:

— Panie Jurku! Chodź pan na górę!

To wszystkie trzy niewiasty, życzliwie uśmiechnięte wychylały się z okien, tłumacząc, że to nie był mąż, ani narzeczony, tylko jakiś obcy mężczyzna, który szedł na piąte piętro.

Ale pan Jurek nie chciał już wracać. A że niewiasty nie przestawały krzyczeć jedna przez drugą, więc zdenerwował się, chwycił kamień i wybił szybę w oknie pani Stasławy.

— Proszę sądu wysokiego — mówił pan Jurek na rozprawie — jakim sposobem mogłem wracać, kiedy mnie się katastrofa ze strachu przydarzyła.

Sąd skazał pana Jurka na 10 zł grzywny.

SPORT

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE POLSKI

Wszystkie mecze niedzielne o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie (z wyjątkiem odłożonego spotkania Lechia — Strzelec) przyniosły zwycięstwa gospodarzom.

Gdynia: Flota — Elektrit (Wilno) 12:4.
Poznań: HCP — Geyer (Łódź) 10:6.
Kraków: Wisła — KSZO (Ostrów) 10:6.

GIMNASTYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI

W Bydgoszczy rozpoczęły się gimnastyczne mistrzostwa Polski przy udziale 16 zawodników i 13 zawodniczek z całego kraju. Ze znanych zawodników brakowało jedynie mistrza Polski, Dołowego, który z powodu kontuzji przebywa w szpitalu.

Rozegrano następnie ćwiczenia wolne, w których wśród panów pierwsze miejsce zajął **Kosman** (Warszawa) przed Pietrzykowskim (Warszawa) i Lewickim (Kraków), a wśród pań — **Majowska** (Śląsk) przed Noskiewiczówną (Warszawa) i Skirlińską (Kraków).

SKŁAD POLSKI NA MECZ HOKEJOWY ZE SZWECJĄ

W końcu b. tygodnia odbędą się na Śląsku międzynarodowe mecze hokejowe Polska — Szwecja i Sztokholm — Śląsk. Ustalono już składy reprezentacyj Polski i Śląska przeciw Szwedom. Przedstawiają się one następująco:

Polska: Stogowski (Maciejko), Kasprzak, Ludwiczak, Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk, Urzon, Zieliński, Burda (rez. Kasprzycki).

Śląsk: Stogowski, Kasprzak, Ludwiczak, Górecki, Kasprzycki, Urzon, Kunert, Wilimowski, Knyciński.

Mianowany przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu likwidator SPÓŁKI MLECZARSKIEJ, SPÓŁDZIELNI Z ODP. OGRANICZONĄ W SIEWIERZU stosownie do wymagań art. 76 ust. 4 Ustawy o spółdzielniach wzywa wierzycieli do zgłaszania swych roszczeń w terminie ustawowym pod adresem Kazimierz Jurek Sosnowiec, ulica Pusta 20 m. 7.

5304 LIKWIDATOR nast. podpis.

Mianowany przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu likwidator SPÓŁDZIELNI ROLNICZO-HANDLOWEJ „ROLNIK" W ZAWIERCIU z ograniczoną odpowiedzialnością stosownie do wymagań art. 76 ust. 4 Ustawy o spółdzielniach wzywa wierzycieli do zgłaszania swych roszczeń w terminie ustawowym pod adresem Kazimierz Jurek Sosnowiec, ulica Pusta 20 m. 7.

5303 LIKWIDATOR nast. podpis.

SMARY

do wozów i oleje poleca skład farb i lakierów „Columbia" wł. E. Maśląg, — Mościckiego Hale Rozwoju, — tel. 61287. 4588

NARTY — ŁYŻWY SANKI

oraz wszelkie artykuły sportowe poleca: Składnica Harcerska, Sosnowiec, Warszawska 1 Tel. 62-581. 4856

CHRZEŚCIJAŃSKI

Salon mód „Pani" Sosnowiec, Piłsudskiego 14a, I piętro. Poleca na sezon zimowy kapelusze w wielkim wyborze oraz wykonuje czapeczki futrzane i zarękawki z powierzonych materiałów. 5228

NIE ZBŁĄDZI

kto zobaczy tanią wyprzedaż przedświąteczną i wyjątkowo ładny oryginalny kredens dębowy jasny, „Singer" maszyny do szycia gabinetowe, tapczany, stół rysunkowy, kuchnie, dużo rozmaitości. Handel mebli nowych i używanych B. Błotniewski, Sosnowiec, 3 Maja 7 (Uwaga! tylko w podwórzu). 5301

LOKALE

DO WYNAJĘCIA

pokój z kuchnią z wygodami. Sosnowiec, Rybna 5. 5308

DO WYNAJĘCIA

3 pokoje z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią, wszelkimi wygodami. Piłsudskiego 48. 5309

DO WYNAJĘCIA

cztery pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami. Ul. Sienkiewicza Nr. 4. — Telefon 619-60. 5263

LOKAL

handlowy nadający się na masarnię, cukiernię lub mleczarnię do wynajęcia. Sosnowiec, Miła 5. 5267

3 POKOJE

z kuchnią i przedpokojem wynajmę. Pogoń, Zgoda 3. 5283

DO WYNAJĘCIA

dwa pokoje elegancko umeblowane (bez kuchni) z oddzielną łazienką i osobnym wejściem. Aleja Mireckiego 10. 5296

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

TORTY

na zamówienia od 3 zł. Pączki świeże 2 razy dziennie poleca firma WŁ. BASZKOWSKI — Dąbrowa, 3-go Maja 4. Hurt! Detal! 4657

MAGIEL

w dobrym stanie sprzedam za bezcen byle zaraz. Racławicka 1 5300

SAMOCHÓD

osobowy Citroen C. 6 F. w dobrym stanie, część nowych opon, sprzedam. Wiadomość w Administracji. — 5299

MAGAZYN MOD „WIKTORIA"

Sosnowiec, 3-go Maja 23. Wykonuje czapeczki futrzane, zarękawki z materiałów własnych i powierzonych po cenach przystępnych. 4990

NA SEZON ZIMOWY

Bieliznę damską, męską, pończochy, skarpetki, pulowery, swetry, apaszki, wełny po cenach niskich poleca:

M. Marzec

Sosnowiec, 3 Maja 23. 4842

KUPIĘ PIANINO

w dobrym stanie. Zgł. tel. 71959. 5289

OBUWIE

gwarantowane własnego wyrobu poleca. Ceny niskie. Pogoda, 3 Maja 30. 4853

MEBLE

stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyńcze, gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia

P. TOMCZYK

Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

GOSPODYNI

samodzielna, solidna w wieku średnim poszukuje posady. Świadectwa długoletnie. — Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" „Solidna" 5307

NA ZABAWY

Bale, wieczorki, herbatki i przyjęcia pierwszorzędne wyroby cukiernicze poleca: Cukiernia „Roma" — Sosnowiec, Orla. Tel. 625-21 4684

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!



Poeta przed laty i dziś

Wytwórnia MEBLI GIĘTYCH Piotr Nowak

Będzin, ul. Gzichowska 22, telefon 71057 poleca fotele, półfoteliki, krzesła wiedeńskie różnych fasonów stoliki, kwietniki, wieszaki, etażerki i t.p. oraz stoliki pod radio. 5239

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61078

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 4. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.